

**ANDRZEJ ROZHIN**  
ur. 1940; Lwów



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin, Gorzów Wielkopolski, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Gorzów Wielkopolski, PRL, życie kulturalne, teatr, Teatr Gong 2, Irena Byrska, Tadeusz Byrski

### **Koniec Teatru Gong 2**

Koniec Teatru Gong 2 wyglądał dość prozaicznie. W '74 roku po premierze „Życie-jawą” Ernesta Brylla zacząłem myśleć, że nie ma dla mnie sensu prowadzenie tego teatru dalej. Zmieniły się warunki, nie tylko w tym sensie, że brakło mojego zainteresowania. Cały zespół Gongu oczywiście był bardzo sprawny aktorsko, zżyty ze sobą, oddany teatrowi. Członkowie teatru zaangażowani w latach 1965-6 kończyli albo pokończyli studia. Byli dalej związani z Teatrem, przyszła nowa zdolna grupa. Ale to był jednak teatr nieprofesjonalnych aktorów i mimo dużych umiejętności, które nabyli albo które mieli, nie widzieli swojej przyszłości w teatrze. Rozpoczynali prace w swoich wyuczonych zawodach i nie byli w pełni dyspozycyjni. Nie było też wtedy warunków na profesjonalizację teatru i uzyskanie statusu teatru dotowanego (jak stało się to z teatrem Kalambur we Wrocławiu, czy STU w Krakowie). Ja już byłem po debiucie reżyserskim w '70 roku w Teatrze Wybrzeże („Kartoteka” T. Różewicza), miałem już kontakty z teatrem profesjonalnym, z aktorem profesjonalnym – już nie bardzo widziałem, co w studenckim teatrze dalej można robić. Wtedy otrzymałem propozycję – może nie najbardziej atrakcyjną – objęcia dyrekcji Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Tam Irena i Tadeusz Byrscy, wybitni ludzie teatru, reżyserzy, prowadzili ten teatr przez trzy sezony. Pisało się o tym kulturowym eksperymencie, o „teatrze Byrskich”. W Gorzowie już była inna dyrekcja, nie było Byrskich,

ale był jeszcze ślad po nich, była atmosfera. Objąłem tę dyrekcję, trzy sezony tam walczyliśmy bardzo ostro i bardzo aktywnie. Gong się rozleciał, jeszcze w finalnym okresie próbowaliśmy robić taki wielki monodram Becketta „Wyludniacz”, ale ja tego nie zrobiłem. Interesował się tym Andrzej Mickis, który był członkiem teatru od wielu lat i jak odszedłem, to oni jeszcze zrobili jakąś premierę. Wyjechawszy z Lublina do Gorzowa jeden raz miałem kontakt z Gongiem, zaprosiłem teatr z moim starym przedstawieniem Brylla „Życie jawą” do Gorzowa, potem już straciłem kontakt z teatrem Gong 2. I to się rozpadło samo. Rozpadło się w tym sensie, że nie było pewnie lidera, który mógłby to poprowadzić. Wszystkie skarby – w postaci archiwów, zdjęć, pamiątek, nagród – z mojego gabinetu, w którym to skrzętnie gromadziłem, zostały przekazane do Biblioteki Uniwersyteckiej UMCS-u i tam są w archiwum. Po Gongu właściwie nic nie zostało, poza pamięcią oczywiście. Po latach moja córka Aleksandra Rozhin napisała pracę magisterską na Wydziale Wiedza o Teatrze Akademii Teatralnej w Warszawie pt. „Gong 2 – spojrzenie w przeszłość”. W 2005 roku prof. Marian Harasimiuk, rektor UMCS, zdecydował o wydaniu przez Wydawnictwo UMCS monografii teatru pod tym samym tytułem „Teatr Gong 2 – spojrzenie w przeszłość”.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-06, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Zętar
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"